GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 134. — W Sobotę dnia 11. Czerwca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 14. (26.) Maja.

W dodatku do Rozkazu dziennego z dnia 2. b. m. powiedziano: N. Cesarz Jmć w odbytéj tego dnia paradzie wojsk oddzielnego korpusu gwardyi, wojskowych zakładów wychowania, wzorowych pułków konnego i pieszego, uczebnego batalionu Saperów, uczebnéj artylleryjsk. bryg., bateryjnéj N. 1. bateryi, wzorowych pieszéj i konnéj bateryj, z prawdziwem ukontentowaniem postrzegając w tych wojskach w ogólności nader odznaczający się wzorowy porządek, oświadcza szczególną i zupełną Swą wdzięczność Dowódzcy oddzielnego korpusu gwardyi J. C. Wści W. Xciu Michałowi Pawłowiczowi i Monarsze zadowolenie: Dowódzcy korpusu odwodowego gwardyjskiego jazdy Gene. porucznikowi Knorringowi 1; Generał-adjutantom: Dowodząc. całą piechotą odd. korp. gw. Uszaków 1; w tymże korpusie Naczelnikowi Sztabu Wejmarnowi 1; Dowodzącemu całą artylleryą Sumaroków 1. i Naczeln. Inżenierów Schilderowi; Dowodzącemu oddziałem zakładów wojskowych wychowania, Dowódzcy Szkoły Podchorążych i Junkrów gw. Schlippenbachowi; Naczelnikom dywizyj: Kirysyerów gwardyi Generał-adjutantowi hr. Apraxin 1; téj lekkiéj gward. jazdy Gener.-porucznikowi Pęcherzewskiemu 1; 2é gward. pieszéj Gener.-poruczn. Bierników Dowodzącemu 1. gward. pieszą Gen.-porucz Annienków 1 i Dowodz. zborną bryg. Naczelnikowi 3 gw. dyw. pieszéj Gen. poruczn. Jesaków. (Następuje dalszy imienny spis Dowodzców brygad, pułków, batalionów, dywizyonów gwardyi, korpusów Kadetskich, i innych zakładów wojskowo naukowych, i w ogólności tych którzy się dowództwem na téj paradzie odznaczyli; oficerom wszelkiego stopnia J. C. M. oświadcza też Swe Monarsze zadowolenie, a żołnierzom i podoficerom rozkazuje dać po rublu, funcie mięsa i miarce wódki).

Dnia 5 b. m. odbył się w Peterburgu publiczny examen uczniów Instytutu Dróg Komunikacyj w obecności Głównozarządzającego P. Generał adjutanta hrabi Toll i licznego grona wysokich urzędników, znakomitych osób i członków Akademii Nauk, którzy, równie jak i Głównozarządzający, zadawali uczniom pytania z rozmaitych w programmie wyliczonych przedmiotów. Ten examen był nowym dowodem zwykłych postępów zakładu, słusznie po większéj części przypisywanych troskliwości oświeconych zwierzchników, którzy nim dotąd kierowali. Odpowiedzi uczniów, tak kadetów jak podchorążych, przez swą jasność, dokładność i związek logiczny, wykazały pożyteczność metod, których się trzymali

nauczyciele, należący w części do korpusu Dróg Kommunikacyj, w części zaś do Akademii Nauk i Uniwersytetu Petersburskiego. Zgromadzenie z przyjemnością widziało, że do licznych przedmiotów, w Instytucie nauczanych, dodane zostały nowe gałęzie wiadomości, ściśle spojone z umiejętnościami głównemi: między innemi historya moralna tych samych nauk, które w tym zakładzie tak świetnie są uprawiane. Tak to troskliwość i przezorność biegłych osób, którym kierunek i utrzymanie Instytutu są powierzone, niezaniedbują nic, cokolwiek może go uczynić godnym swego celu, celu kształcenia do służby Cesarzowi i Ojczyźnie zdolnych Inżenierów i wiernych poddanych. Wśród posiedzenia i przed examinem klass oficerskich P. General-porucznik Potier, Dyrektor zakładu, miał mowę, w której krótko skreślił metodyczny postęp nauczania, dał obraz postępowania, jakie uczniowi przystoi, tudzież obowiązków nauczycieli, z których oni tak dobrze się uiścili. Po odbytem posiedzeniu hrabia Toll powiódł liczne zgromadzenie do sal zakładu, gdzie wystawione są rysunki, plany i projekta, których rozmaitość i wykończenie były przedmiotem podziwu dla lubowników. Z równąż przyjemnością zwiedzono potém bogaty gabinet fizyczny i galeryą modelów, zbogaconą wielu nowemi przedmiotami, w liczbie których są modele dróg żelaznych i teraźniejszéj kopuły kościoła Św. Trojcy. Głównozarządzający sam wykładał obecnym rozmaite systemata hydrograficzne, w wyobrażeniach które zarówno dają poznać ich rozciągłość, ważność ogólną i wszyskie szczegóły. Ta zajmująca uroczystość ukończyła się zwiedzeniem innych części zakładu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 30. Maja.

Podług listów prywatnych z Madrytu z dnia 23. wieczorem nadchodziły tam powoli wiadomości z prowincyi. W Kartagenie wydarzyło się dość groźne poruszenie, ale je w samym zarodku przytłumiono. Pomyślniéj brzmiały wiadomości z Badajozu, Caceresu, Murcyi, Cordovy i Walencyi, gdzie, jak donoszą, ma jeszcze zupełna panować spokojność. Vapor tymczasem, dziennik barceloński, donosi tu wprost w swoim numerze z dnia 20. b. m. że w Murcyi umysły bardzo wzburzone odkąd się dowiedziano o dymissyi Pana Mendizabala.

Pan Aguirre Solarte nie miał się jeszcze zupełnie zdecydować względem przyjęcia wydziału skarbowego w Ministerstwie hiszpańskiém. Chce on się poprzednio, jak twierdzą, zapewnić, czy Panowie Rotschild i Ardoin dostarczą mu potrzebnych środków do korzystnego prowadzenia wojny w północnych prowincyach. Pewną jest rzeczą, że z tymi dwoma bankierami już się naradzał, lecz obrady te nie miały go dostatecznie zaspokoić. Pan Aguirre Solarte otrzymał wczoraj bardzo ważne depesze z Madrytu, przez gońca, który z stolicy téj d. 24. wyjechał. Pan Isturiz nie traci nadziei pokonania stanowczém postępowaniém zarodów bezrządu, które mu z wszystkich stron zagrażają.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Maja.

Morning-Herald sądzi, że groźne poróżnienie między obiema domami parlamentowemi raz jeszcze zgodnym sposobem pod względem sprzecznych punktów załatwione zostanie. Lordowie bowiem mają dozwolić, aby podług niedawno temu uczynionego wniosku Xięcia Richmonda wyjątkowym sposobem dozwolone były korporacye wielkim miastom Irlandyi, podczas gdy mniejsze dostaną się pod zarząd królewski, jak to bil Lorda Lyndhursta opiewa.

Xiążę Gordon, Par i były Wielki Mistrz szkockich loż oranżystowskich, Komandor orderu Bath i Król. angielski General, w którymto charakterze towarzyszył 1809. roku jednemu oddziałowi wyprawy do Walcherenu, umarł wczoraj zrana przeżywszy lat 66. Jego tytuł Xięcia gaśnie z nim, ponieważ nie zostawia potomstwa. Gordon-Castle, z 30,000 funt. szterl. rocznego dochodu, odziedziczy Xiążę Richmond, szwagier zmarłego.

Globe zaprzecza pogłosce, jakoby uzbrojenie eskadry, którém się obecnie zajmują, doznawało trudności jakiéj. Wszystkim, zupełnie nowo uzbrojonym okrętom, powiada ten dziennik, nie dostaje już tylko 250 majtków, a przytém jeszcze i na to zważać należy, że eskadrę tu uzbrajają w tym samym czasie, w którym także wszystkie okręty kupieckie i przeznaczone na połów wielorybów to samo czynią.

Onegdaj były pokoje u Króla Jmci, poczém odprawiło się posiedzenie tajnéj rady; następnie zaś dał Monarcha posłuchanie kilku znakomitym osobom. Xiążę Cumberland, który Królestwo Jchmość odwiedził w pałacu St. James, przyjął powinszowanie ich z powodu rocznicy urodzin Xięcia Jerzego, który dziś zaczął 18 rok życia swego. Wieczorem był u Xięcia Cumberland wielki obiad w Kew.

Hrabia Grey dał niedawno obiad dla Xięcia Richmond, Hrabiego Ripon, Lorda Stanley i wielu innych przyjaciół swoich.

Gazety tutejsze obejmują różne artykuły o reformie Izby Wyższéj. Nawet Courier przypuszcza możność tego środka, jeżeli Izba

Wyższa nie zmniéjszy swego oporu. Spectator twierdzi, że Izba Niższa chce wzniecić zaburzenia w Irlandyi.

O ile Król Ludwik Filip zajmuje się teraz ozięble sprawą hiszpańską, o tyle gorliwie wspiera ją nasze ministeryum.

Z dnia 31. Maja.

Doniesienia z Lizbony z d. 23. b. m. opiewają, że Królowa ma być przy nadziei. Markizowa Ficalho, pierwsza dama honorowa Królowéj, miała już być wyniesiona, jakto zwykle przy podobnych bywa okolicznościach, na godność xiążęcą. Sposób, w jaki się Xiążę Ferdynand bierze, wyrażono w jednym z tych listów, dowodzi, że jest mężem rozumnym i obeznanym z tokiem rzeczy, i nie zawodnie zjedna sobie przywiązanie i szacunek wszystkich stronnictw. W poniedziałek d. 16. dawał Xiążę Terceira wielki obiad na pamiątkę bitwy pod Asseceirą, na który zaproszono wielu oficerów, mających udział w téj bitwie, Markiza Saldanhę i innych znakomitych gości. Około godziny 9 przybył niespodzianie Xiążę, małżonek Królowéj, i przyłączył się do towarzystwa, gdzie mu żywy i wesoły humor i niewymuszone obejście się miłość wszystkich obecnych osób zjednały. Zabawił tamże godzinę, i w ciągu tego czasu zacny gospodarz wniósł kilka toastów, które z zapałem przyjęto. O dalszych zmianach ministeryalnych nic doniesienia te nie wspominają; dzienniki lizbońskie przeciwnie zawierają wiele mianowań podrzędnych urzędników i dekret polecający urządzenie domu przytułku dla żebraków w Lizbonie.

Xiężna Braganza, wdowa po Don Pedrze ma mieć zamiar opuszczenia Portugalii na żądanie Królowéj Donny Maryi.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomość podana z gazet hamburskich, jakoby N. Cesarzowa rossyjska nie miała tego roku udać się do Ems, zdaje się być bezzasadną. Donoszą albowiem z Elblonga pod d. 31. Maja: „Wczoraj zrana przejeżdżały tu ekipaże, należące do orszaku J. C. M. Cesarzowéj rossyjskiéj. Wedle pogłoski, N. Casarzowa sama morzem się puściła w podróż z Petersburga na statku parowym.“

Niedawno zgasły angielski poeta - filozof Coleridge, przełożył „Wallensteina“ Szylera w ten sposób, iż Anglicy dramat ten za swój ojczysty uważają, dodając, iż Coleridge w przekładzie sam pierwotwór przewyższył. — W ogóle „Wallenstein“ ulubionym jest w Anglii, a zdaniem pewnego krytyka, olbrzymi ten dramat przewyższa dramatyczne utwory Göthego i innych.

W bliskości Rio-Janeiro leży klasztor Ajuda, uderzający swoją posępną barwą, zakratowanémi oknami i wysokiémi mury. W tym monasterze zwykle na czas niejaki zamykane są kobiety, np.: jeżeli małżonek ma powody do zazdrości, jeżeli daleką przedsiębierze podróż, jeżeli żona wyłamuje się z obowiązków winnego posłuszeństwa i t. p. Szczęśliwe nasze damy, nie znają podobnego klasztoru!

W Izbie Deputowanych w Paryżu niedawno szczególniejszą przełożono petycyę: aby bankierowie nie rozkładali więcéj przed oczyma publiczności stosów złota i banknotów, ale natomiast mają wywieszać szyldy stósowne; ponieważ, mówią, widok téj mamony obudza w duszy przechodzących biedaków niepomiarkowane żądze i pokusy, które częstokroć do zbrodni prowadzą.

Karol Lipiński. — Z listu pisanego z Londynu do Lwowa umieszczamy niektóre szczegóły: Dnia 16. Kwietnia o $1\frac{3}{4}$ z południa, po bardzo szczęśliwéj żegludze na statku parowym „Cruisidor“, wysiadł Karol Lipiński w Dowerze na brzég angielski. Dnia 17. rano przybył do Londynu, a dnia 20. otrzymał już od towarzystwa filharmonijnego zaszczytne zaproszenie, odegrania w tegoż sali dnia 25. koncertu, którego próba odbyła się dnia 23go w obecności komitetu filharmonijnego i licznego auditoryum, a którytо koncert tak pod względem kompozycyi, jak i wykonania wymaganiu obecnych, jak się zdawało, zadość uczynił. — Przy popisie dnia 25. powiększał się stopniowo oklask za każdą odegraną częścią, co dla Pana Lipińskiego tém pochlebniejszém było, że Lipiński jeszcze nikogo z publiczności nie znał. Czém się tylko Europa poszczycić mogła, zebrało się tu na teraźniejszą porę koncertową; jest tu liczba nie mała artystów bądź głosem, bądź na instrumentach popisujących się. Dni na koncerty przeznaczone były już przed przyjazdem Lipińskiego, aż do ostatniego Lipca rozdane, uwiadomienia zaś na dwa miesięcy wprzód po murach poprzybijane i po sklepach muzycznych poroznoszone; wyznaczono więc Lipińskiemu dzień 1. Czerwca, którytо dzień właśnie porę koncertową kończy. W przeciągu tego czasu dają tu wielkie oratorya; Lipiński był dotąd na dwóch tylko obecnym: na oratoryum „Israel w Egipcie“ i „Messias“, oratoryum Händla, przez 600 muzyków i śpiewaków, wykonane w ogromnéj sali, w któréj nad orkiestrą są przepyszne organy; nie mo-

żna sobie łatwo wyobrazić tego religijnego wrażenia, jakie ta potężna i zadziwiająca muzyka wywiera na publiczność najdobrańszą, która się jéj z prawdziwą pobożnością przysłuchiwa.

Wypis z gazety Times z dnia 26. Kwietnia 1836. (*Philharmonii society.*) Na danym dnia wczorajszego filharmonijnym koncercie wystąpił, po raz pierwszy w tym kraju, znakomitéj sławy artysta; było Karol Lipiński, który, grając koncert na skrzypcach, okazał się zupełnie godnym téj wielkiéj wziętości, jaką na stałym lądzie ma już od dawna. — Mówiąc prawdę, rzadko nam się kiedy zdarzyło to szczęście słyszeć większego na tym instrumencie mistrza, nad Pana Lipińskiego. Styl jego jest rodzimego charakteru, śmiały i urozmaicony, pełen zgodno-dźwięcznych, misternie dobranych kontrastów; co sprawia, że jego gra w nieustannéj uwadze trzymając słuchacza, ani mu na chwilę odpocząć nie daje; czego zwykle inni artyści czynić zaniedbują, i o tak zaletną przymiotowość postarać się nie umieją, przezco samo ich gra staje się jednotonną, nudną, usypiającą. Pod tym względem, ze wszystkich wirtuozów, których słyszeliśmy na tym instrumencie, żaden się tak bardzo nie zbliżył do gry Paganiniego, jak Pan Lipiński. Czystość i wyrazistość przechodów jego (pasażów) jest nader pociągająca, a dźwięk podwójnych tonów (*Doppelgriffe*) wysokiego skutku. Używa on ich nie tylko przypadkowo, ale umié wieść je dowolnie koleją przez długi nót szereg, tak czysto i tak doskonale wykończoną, że się zdaje, jakby grał na dwóch razem instrumentach. — Za podziwnie piękny mieliśmy jego ruch wolny, ale jego *alegro* było równie we względzie wynalazku, jak i wykonania, daleko piękniejsze i więcéj energijne. Ten serdeczny poklask, który Pan Lipiński jako dowód pochwały po skończonym koncercie przez auditoryum dyletantów odebrał, nie pozostawił żadnéj wątpliwości, iż ma wszelkie i słuszne prawo w sztuce swojéj, na stopniu najwyższym być umieszczonym; nie można albowiem temu zaprzeczyć, że jest równie głębokim muzykiem, jak i ukończonym artystą.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Skoki w powiecie Wągrowieckim położone, mają być od Św. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata aż do Św. Jana 1839. najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczony został na

dzień 22. Czerwca r. b.

z południa o godzinie 4. w lokalu Ziemstwa kredytowego.

Zdolni i w chęci zadzierżawienia będący z tém nadmienieniem się wzywają, iż tylko ci do licytacyi przypuszczeni będą, którzy na zabezpieczenie licytum 500 Tal. kaucyi złożą natychmiast w gotowiźnie, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 8. Maja 1836.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 12. Czerwca 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 3. aż do 9. Czerwca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Multyszewski	—	2	—	3	1	2
W kościele farnym Ś. Maryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	—	—	—	2	1
Ś. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	1	1	—	2	1
Bernardynów	—	X. Mans. Holzmann	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Marcina) .	- Prob. Kamieński	—	3	2	3	1	—
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Śgo Rocha) . .	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Tomaszewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler Kozłowski i X. Wik. Pawłowski	- Kapl. Tanculski	—	—	—	—	—
W ewangelickim Ś. Krzyża	Superint Fischer	Pastor Friedrich	1	2	3	1	2
W ewangelickim Ś. Piotra	Past. Pflug z Leszna	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	2	—	2	—	—
		Ogółem .	9	5	11	7	7